

Jolanta Brzykcy

"Królewska дума z wielkiej niepomyślności" : doświadczenie emigracji w poetyckiej perspektywie Lwa Gomolickiego

Acta Polono-Ruthenica 21, 133-144

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Jolanta Brzykcy
Uniwersytet Mikołaja Kopernika

„Królewska дума z wielkiej niepomyślności”¹. Doświadczenie emigracji w poetyckiej perspektywie Lwa Gomolickiego

Rosyjskojęzyczna twórczość poetycka Lwa Gomolickiego (1903–1988) zamyka się w latach 1918–1938. Złożyło się na nią przede wszystkim dziewięć niewielkich pod względem objętości tomików, „parę cykli i kilkanaście refleksyjnych poemacików”, jak nazbyt chyba samokrytycznie pisał po latach sam poeta². Dorobek ten nie cieszy się większym zainteresowaniem polskich i rosyjskich badaczy, zwłaszcza jeśli porównać kilka zaledwie artykułów³ na ten temat ze znacznie dłuższą listą opracowań krytycznych oraz naukowych dotyczących jego powojennej i pisanej w języku polskim prozy⁴. Abstrahując od przyczyn tej

¹ Л. Гомолицкий, *Эмигрантская поэма*, [online] <www.mochola.org/rossica/gomolicki/emigrant.html> (dostęp: 22.01.2013), tłum. cytatu – J.B.

² L. Gomolicki, *Horoskop*, PIW Warszawa 1981, s. 77. Cytaty z tego wydania oznaczam w tekście literą H i numerem odpowiedniej strony.

³ O poezji Gomolickiego w Polsce pisał przede wszystkim Wiktor Skrunda: *Rosyjski uchodźca na polskim bruku. O poemacie Lwa Gomolickiego „Warszawa” (1934)*, „Studia Rossica X”, Warszawa 2000, s. 89–125; idem, *Echa „gniewnych jambów” w poemacie Lwa Gomolickiego „Warszawa” (1934)*, „Studia Rossica XI”, Warszawa 2000, s. 187–197; idem, *Zamyśl poematu Lwa Gomolickiego „Warszawa” w świetle inwektyw Karola Radka i nauk mnicha Ewagriusza*, „Studia Rossica XII”, Warszawa 2001, s. 215–228. Zob. także bardziej ogólny artykuł Janiny Kulczyckiej-Saloni, *Przedwojenne i powojenne pisarstwo Leona Gomolickiego*, „Przegląd Humanistyczny” 1995, nr 4, s. 47–57. W ostatnim czasie ukazały się także artykuły: J. Brzykcy, *Lew Gomolicki: twórca pogranicza*, „Slavia Orientalis” 2014, nr 3, s. 367–379; eadem, *„Bóg był moją pierwszą miłością...”. Sacrum w poezji Lwa Gomolickiego (tom „Oddech”, 1932)*, „Musica Antiqua Europae Orientalis. Acta Slavica XVII: Sacrum świata wschodniego i zachodniego w kulturze Słowiańszczyzny”, pod red. C. Nelkowskiego, Bydgoszcz 2014, s. 413–430. W Rosji o Gomolickim pisały: T. П. Агапкина, О. В. Цыбенко, *Материалы к биографии Леона (Льва) Гомолицкого*, [w:] *Studia Polonorossica: K 80-летию Елены Захаровны Цыбенко. Сборник статей*, отв. ред. В. А. Хорев, Изд-во МГУ Москва 2003, s. 468–479.

⁴ Zob. bibliografię podmiotowo-przedmiotową poświęconą Gomolickiemu w: J. Rzymowski, *Erynie historii i człowieka. O pisarstwie Leona Gomolickiego*, Wyd. Łódzkie, Łódź 1973, s. 242–252. Nie objęła ona piętnastu ostatnich lat twórczości pisarza. Zob. także: *Leon Gomolicki (1903–1988). Zestaw bibliograficzny*, oprac. B. Krakowiak, Pracownia Reprograficzna WiMBP im. J. Piłsudskiego, Łódź 1993; *Słownik współczesnych pisarzy polskich*, t. I: A-I, PWN, Warszawa 1963, s. 576–578. Por.: J. Rzymowski, *Leon Gomolicki – sylwetka prozaika*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1972, z. 90.

dysproporcji, warto podkreślić, że poezja Gomolickiego, usunięta w cień przez późniejsze powieści pisarza⁵ i dziś w Polsce nieco zapomniana, zaś w Rosji do niedawna prawie w ogóle nieznaną⁶, zasługuje na wnikliwą i rzetelną analizę. Powodów jest kilka: z perspektywy rosyjskiej jest to bezsprzeczna wartość wierszy Gomolickiego dla wciąż jeszcze odkrywanej literatury emigracyjnej⁷, z perspektywy polskiej zaś jest to ich znaczenie dla jego prozy. To właśnie „w poetyckich strofach z lat trzydziestych znajduje się źródło wizji, które patronują jego niespokojnym, powieściowym światom, powołanym do życia po doświadczeniach wojny”⁸. Sam poeta we własnej twórczości poetyckiej widział – znów nazbyt surowo ją oceniając – „zapowiedź [...] powołania życiowego, [...] szkic tego, czym wreszcie mogłem przemówić do ludzi” (H 70).

Jednym z ważniejszych tematów, jakie Gomolicki podejmował w swoich wierszach, była emigracja i determinowane przez nią postawy życiowe. Temat ten wyrastał, jak wiadomo, z osobistych doświadczeń poety, który – jak miliony jego rodaków – po przewrocie bolszewickim w 1920 r. znalazł się poza granicami Rosji, na początku lat trzydziestych minionego stulecia przeniósł się do Warszawy i w szybkim czasie został, za sprawą kolejnych zbiorów poezji i działalności krytycznoliterackiej, uznany za jednego z głównych przedstawicieli rosyjskiej diaspory w Polsce⁹.

⁵ Jeszcze na początku lat sześćdziesiątych XX wieku R. Matuszewski pisał: „poetyckie próby [...] Leona Gomolickiego pozostaną z pewnością intymnym marginesem działalności znanego rusycysty” („Rocznik Literacki 1957”, Warszawa 1962, s. 48, cyt. za: J. Rzymowski, *Erynie historii*, s. 161).

⁶ W 2011 roku wydano w Rosji trzypięciotomową edycję obejmującą rosyjski okres twórczości Gomolickiego i uzupełnioną o obszerną monografię: Л. Белошевская, П. Мицнер, Л. Флейшман, *Лев Гомолицкий и русская литературная жизнь в межвоенной Польше (Lew Gomolicki i rosyjskie życie literackie w międzywojennej Polsce)*. Zob.: Л. Н. Гомолицкий, *Сочинения русского периода*, t. I–III, „Водолей” Москва 2011. Zob. polską wersję tejże monografii: P. Mitzner, L. Fleishman, *Metamorfozy Lwa (Leona) Gomolickiego*, tłum. R. Szczęsny, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2015.

⁷ W 1964 roku badacz rosyjski konstatawał: „Jego wiersze i poematy zajmują widoczne miejsce w rosyjskiej poezji lat dwudziestych-trzydziestych naszego stulecia” (В. Эпштейн, *Проза Леона Гомолицкого*, „Русский голос” 1964, nr 5–6, s. 5, cyt. za: J. Rzymowski, *Erynie historii*, s. 47).

⁸ J. Rzymowski, *Erynie historii*, s. 47–48. Por.: „Основные мотивы польского романного творчества Гомолицкого – мотивы бегства, потопа, катастрофизма, вины за то, что выжил, когда миллионы погибли, призывы к примирению, к сохранению тонкого слоя культуры, который так легко разрушить, утверждение неповторимости человеческой личности, – все эти мотивы имеют своим истоком русское поэтическое творчество Льва Николаевича Гомолицкого” (Т. П. Агапкина, О. В. Цыбенко, *Материалы к биографии...*, s. 472–473).

⁹ Według Sergiusza Kułakowskiego, autora przedwojennej monografii poświęconej literaturze rosyjskiej lat 1884–1934, Gomolicki zajmował „wybitne miejsce w skromnym ruchu literackim wśród emigracji rosyjskiej w Polsce” (S. Kułakowski, *Pięćdziesiąt lat literatury rosyjskiej. 1884–1934*, Księgarnia F. Hoesicka, Warszawa 1939, s. 360). Józef Czechowicz zaliczał poetę do grona „gwiazd pierwszej wielkości”, obok Dowida Knuta i Władimira Lawińskiego (J. Czechowicz, *Muza wygnańców*, „Pion” 1939, nr 3).

Losy Gomolickiego po 1920 r. odbiegają jednak od typowej wygnańczej biografii, z takimi jej niejako obowiązkowymi elementami, jak ucieczka czy wygnanie z ojczyzny, obcość językowa i kulturowa, izolacja od rodzimego środowiska. Już okoliczności, w jakich poeta znalazł się na obczyźnie oraz niewielki wpływ tego faktu na jego codzienne życie, nie przystają do rozpowszechnionego pojmowania emigracji jako katastrofy, która wywołuje wstrząs w układzie ról życiowych. Gomolicki, mieszkający wówczas na Wołyniu, został emigrantem w wyniku wytyczenia granicy państwowej między Rosją i Polską, przy czym wydarzenie to nie naruszyło dotychczasowego trybu jego życia, nie zmusiło do przerwania nauki w gimnazjum w Ostrogu czy do przeprowadzki. Znacznie większą rangę miał wyjazd do Warszawy w 1931 r., aczkolwiek on również nie był spowodowany względami politycznymi, lecz ekonomicznymi (poszukiwaniem pracy), po części wynikał także z aspiracji kulturalnych początkującego poety, potrzeby wyrwania się z dalekiej prowincji, która nie sprzyjała rozwojowi twórczemu.

W Warszawie Gomolicki borykał się, co prawda, z takimi trudnościami, jak brak pieniędzy i stałego miejsca zamieszkania, konieczność łączenia pasji literackich i graficznych z zarabianiem na utrzymanie, rozłąka z rodzicami, nie będzie jednak przesadą stwierdzenie, że jego pobyt w stolicy Polski przebiegał daleko mniej dramatycznie, niż to miało miejsce w przypadku wielu innych przedstawicieli „pierwszej fali” rosyjskiej emigracji. Trudy wygnania łagodziła wyniesiona z domu oraz z gimnazjum znajomość języka i kultury polskiej. Stosunkowo łagodną formę przybierała także związana z emigracją eksterytorialność, rozumiana jako pozostawanie poza rodzimą sferą i kulturą¹⁰. W przypadku Gomolickiego miała ona charakter względny, ponieważ polska kultura była przez poetę odbierana jako inna, ale nie obca. Gomolicki uniknął zaświadczonego przez wielu innych rosyjskich emigrantów „pierwszej fali” syndromu „szklanej szyby”¹¹, niewidzialnej, ale szczelnej granicy oddzielającej uchodźców od

¹⁰ I. A. Ndiaye, *Hipertrofia tęsknoty za utraconym domem w poezji emigrantów rosyjskich „pierwszej fali”*, Wyd. UWM, Olsztyn 2008, s. 113–118.

¹¹ Por.: „Oglądając się na tamte lata swobodnego życia za granicą, widzę siebie i tysiące innych Rosjan prowadzących trochę dziwne, ale i nie pozbawione uroków życie w materialnej nędzy i psychicznym błogostanie pośród pozbawionych wszelkiego znaczenia, zaledwie zwidujących się nam, wygnańcom, obcokrajowców, w których miastach egzystowaliśmy fizycznie. Tubyłcy owi byli niczym przejrzyste, płaskie postaci z celofanu i choć korzystaliśmy z ich budynków, wynalazków, ogrodów, winnic i rozrywek itd., między nimi a nami nie istniał nawet ślad owych ludzkich stosunków, jakie łączyły ze sobą większość emigrantów. Niestety jednak fantomy narodów, wśród których my i rosyjskie muzy prześlizgivaliśmy się beztrąsko, zaczynały nagle ohydnie otrząsać się i twardnieć; galareta przeistaczała się w beton i wyraźnie wskazywała nam, kto tu właściwie jest jeńcem, a kto tłustym chamem” (V. Nabokov, *Tamte brzegi*, tłum. E. Siemaszkiewicz,

rodzimego mieszkanców europejskich miast, w których znaleźli schronienie. Przeciwnie – poeta był traktowany jako pełnoprawny członek warszawskiego środowiska literackiego. Tłumaczono jego wiersze na język polski, publikowano w polskiej prasie jego artykuły, czynnie uczestniczył w życiu artystycznym przedwojennej stolicy Polski, łączyła go przyjaźń między innymi z Józefem Czechowiczem.

Aklimatyzację w Warszawie niewątpliwie ułatwiło Gomolickiemu pochodzenie, przede wszystkim zaś dorastanie na Wołyniu, gdzie przenikały się rozmaite konteksty kulturowo-cywilizacyjne, mieszały różne narodowości, języki, religie, a zróżnicowanie tamtejszej ludności potęgowały jeszcze podziały społeczne i majątkowe. Młodość spędzona na kulturowym pograniczu, na terenie różnych „rzeczywistości myślowych”¹², kształtowała jego tożsamość kulturową, wyrobiła w nim umiejętność swobodnego poruszania się w obszarze dwóch kultur: polskiej i rosyjskiej.

Przedstawione powyżej zagadnienia zdeterminowały emigrancką postawę Gomolickiego, zaważyły na jego myśleniu o emigracji jako takiej, znalazły także odzwierciedlenie w twórczości poetyckiej. Temat emigracji pojawiał się w niej w ścisłym powiązaniu z refleksjami o dwoistej naturze człowieka, z rozważaniami o antynomii pierwiastków materialnych i duchowych, o niemożności dokonania między nimi wyboru i jednoczesnych wysiłkach zmierzających do ich stopienia w harmonijną jedność¹³. Badacze są zgodni, że poezja Gomolickiego jest silnie nasycona pierwiastkiem filozoficznym¹⁴. Poeta podejmował „problemy ludzkiej egzystencji: dobra i zła, życia i śmierci, kłamstwa i prawdy, sensu (raczej braku sensu) życia, przemijania czasu, osamotnienia człowieka, jego wyobcowania. Refleksje te wynikały nieraz z rozmyślań nad losem tułaczem”¹⁵.

A. Kołyszko, [b.m.w.] 1986, s. 197–198). O szybie jako metaforze bariery komunikacyjnej w kontekście filozofii dialogu zob. A. Krupska-Perek, *Ludzie „za szybą”, czyli o barierach w interpersonalnej przestrzeni komunikacyjnej*, [w:] *Pogranicza. Materiały z konferencji 8–10 maja 2006 r.*, pod red. D. Kowalskiej, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 2007, s. 313–325.

¹² H. Mamzer, *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2003, s. 107–112.

¹³ Por.: A. Л. Бем, „Вскипетившая жизнь эмигранта”. *О стихах Льва Гомолицкого*, „Меч” 1938, nr 23, 12 июня, [online] <www.russianresources.lt/archive/Gomol/Gomol_18.html> (dostęp: 22.01.2013).

¹⁴ Por. idem, *Священная лира*, „Меч”, 1938, nr 23, 12 июня, [online] <www.russianresources.lt/archive/Gomol/Gomol_18.html> (dostęp: 22.01.2013); С. Барт, *Приятие мира*, „Молва” 1932, nr 137, 18 сентября, [online] <www.russianresources.lt/archive/Gomol/Gomol_21.html> (dostęp: 7.02.2013).

¹⁵ T. Zienkiewicz, „I nas izgnannikow w molitwach pomiani...” (*O poezji emigracji rosyjskiej w Polsce międzywojennej*), „Studia Rossica X”, s. 79.

Badacze wskazują, że poezja Gomolickiego przesyciona jest „typowym dla poetów-emigrantów pesymizmem”¹⁶, w jego strofach odkrywają „głębiny posepnych nastrojów”¹⁷, widzą w nich „zapis wielkiej katastrofy dziejowej – upadku imperium rosyjskiego [...] i jego konsekwencji w dziedzinie światopoglądu, systemu wartości, kultury”¹⁸. Głównym motywem poezji Gomolickiego jest „los Rosji i trudne położenie poety, wyrzuconego przez los poza granice swojego kraju”¹⁹.

Do emigracyjnych przeżyć autora nawiązuje między innymi złożony z pięciu wierszy cykl *Dom* (Дом, 1933). Analizując go, trzeba przypomnieć pewną oczywistość: pojęcie domu jest jednym z fundamentalnych w słowniku emigranta, odnosi się bowiem do tych wartości (duchowych i materialnych), które stanowią podstawę ludzkiej egzystencji, a zarazem są unicestwiane przez wygnanie. Dom uosabia prawdę, zgodnie z którą „O ile nasze życie jest włóczęgą, pamięć jest domatorem i choćbyśmy się wyrywali bez ustanku, nasze wspomnienia przykute do miejsc, skąd odchodzimy, nadal kojarzą między sobą swoje zasiedziałe żywoty”²⁰. Obraz domu, uczestniczącego w procesie samoidentyfikacji człowieka, konstruującego tożsamość jednostki, w literaturze emigracyjnej stał się szczególnie nośny znaczeniowo. W twórczości przedstawicieli „pierwszej fali” emigracji rosyjskiej motyw domu funkcjonował jako „fenomen świadomości, określony paradygmat, z którym poeci emigracyjni identyfikowali się w różnym stopniu i czynili zeń składnik biografii emigracyjnej twórcy oraz bohatera epoki porewolucyjnej”²¹.

Taką rolę pełni motyw domu także we wspomnianym cyklu Gomolickiego. Jak pisał autor, cykl ten wyrósł ze „zmęczenia problemem wielkich analogii”, był „ucieczką od filozofujących konstrukcji do tego, co banalnie ludzkie” (H 68). Tę potrzebę zwyczajności, przyziemności wyrażają intymne sceny czulej rozmowy bohaterów lirycznych przed zaśnięciem, wspólnego zapadania w sen oraz poranka przy filiżance herbaty. Pragnienie odpoczynku od zgiełku świata jest tym większe, że towarzyszy mu świadomość kruchości takiej egzystencji. Z obrazami nietrwałego, jakby wykradanego losowi szczęścia kontrastują autobiograficzne epizody z pierwszych lat pobytu Gomolickiego w Warszawie. Był

¹⁶ S. Kułakowski, *Pięćdziesiąt lat...*, s. 360.

¹⁷ Ibidem, s. 361.

¹⁸ J. Kulczycka-Saloni, *Przedwojenne...*, s. 50.

¹⁹ O. B. Розинская, *Связи русской эмиграции с творческой интеллигенцией Польши (1920–1930-е гг.)*, [w:] *Studia Polonorossica...*, s. 290, tłum. cytatu – J.B.

²⁰ M. Proust, *W poszukiwaniu straconego czasu*, tłum. P. Hertz, t. 7, PIW Warszawa 1969, s. 380.

²¹ I. A. Ndiaye, *Hipertrofia tęsknoty...*, s. 16.

to czas naznaczony głodem i ciężką pracą robotnika budowlanego. Podmiot liryczny cyklu przywołuje obrazy „obcej ziemi”, „pustki wygnania”, „tułaczego i anonimowego życia”, „pierwszego wymuszonego kroku ucieczki na niosący zbawienie pokład obcego statku” („чужая земля”, „пустота изгнания”, „скитальческая и безымянная жизнь”, „бегства первый вынужденный шаг на борт спасительный чужого корабля”). Finał cyklu transponuje problematykę emigracyjnej bezdomności i potrzeby zdomowienia z płaszczyzny autobiograficznych odwołań i jednostkowych przeżyć na płaszczyznę rozważań ponadindywidualnych. Wydaje się, że tak właśnie należy odczytać końcowe wersy cyklu, w których pojawia się postać Adama, pierwszego człowieka na ziemi, tęskniącego za przytulnością domu. Pojęcie to pisane jest w wierszu zarówno z małej litery – oznacza wówczas schronienie strudzonych tułaczy, jak i z wielkiej – stając się „znakiem historycznej, ogólnoludzkiej wymowy rosyjskiego uchodźstwa”²².

Ze względu na sposób, w jaki podmiot liryczny wierszy z cyklu *Dom* przedstawia swoje przeżycia, należy je zaliczyć do liryki bezpośredniej o cechach wyznania i silnie emocjonalnym charakterze. Taki model przeżywania był, według ustaleń polskiego badacza, najbardziej reprezentatywny dla poezji rosyjskiej emigracji „pierwszej fali”, jako taki stał się reperkusją unikalnej w dziejach kultury rosyjskiej, nigdy wcześniej nieznannej sytuacji pozostawiania na obczyźnie wielomilionowej rzeszy Rosjan, wśród których znaleźli się uczeni, artyści, czołowi twórcy, badacze i krytycy literatury rosyjskiej²³.

Echa emigracji pobrzmiewają również w kilku wcześniejszych wierszach Gomolickiego, zatytułowanych *Bóg* (*Бог*, 1930) *Miłość*, (*Любовь*, 1930) i *Golem* (*Голем*, 1930). Pierwszy z nich jest poetyckim wyznaniem wiary – podmiot liryczny deklaruje w nim bowiem ufność w sens i zasadność wyroków Stwórcy, często trudnych do przyjęcia i wymykających się ludzkiemu osądowi. Drugi z wymienionych utworów, *Miłość*, można natomiast nazwać osobistym dekalogiem czy też testamentem poety. Składają się nań, co zapowiada już tytuł wiersza, nakazy miłości bliźniego, poszanowania życia w każdej jego postaci, zarówno pięknej, jak i żalostnej, dobrej i złej, oraz przekonanie o jedności duchowych i materialnych pierwiastków życia. W *Golemie* natomiast poeta sparafrazował zaczerpnięty z tradycji żydowskiej mit o ulepieniu z gliny niemej i bezmyślnej istoty²⁴. W wierszu poety Golem, stworzony z gniewu i przeznaczony do zemsty, ostatecznie zostaje zwyciężony przez miłość Ewy – córki swego stwórcy. Nie

²² W. Skrunda, *Rosyjski uchodźca...*, s. 97.

²³ T. Zienkiewicz, *I nas izgnannikow...*, s. 78–79.

²⁴ G. Scholem, *Wyobrażenie Golema w kontekście tellurycznym i magicznym*, [w:] idem, *Kabala i jej symbolika*, tłum. R. Wojnowski, Wyd. „Znak” Kraków 1996, s. 173–218.

mogąc przeciwstawić się tej miłości, z powrotem zamienia się w bezkształtną masę. W ten sposób poeta wyraził przekonanie o zwycięstwie dobra nad złem. Zamykające wiersz pytanie retoryczne kryje w sobie wskazówkę dotyczącą moralnego kodeksu człowieka. Kodeks ów winien się, zdaniem Gomolickiego, opierać na wyrzeczeniu się gniewu i nienawiści na rzecz przebaczenia i umiłowania życia.

Powyższe wiersze jedynie pozornie nie są związane z motywem emigracji. Gomolicki głosi w nich postawę pokory wobec Boga i Jego przykazania miłości, w której mieści się także przekonanie o konieczności zaakceptowania bolesnej przeszłości, pogodzenia się z doznanymi krzywdami i otwarcia na przyszłość. Pojednanie z rzeczywistością oznacza także akceptację własnego stanu uchodźstwa. Ponadto poeta zwraca się ku fundamentom ludzkiego istnienia, wyznacza jego prawdy podstawowe, ustala wartości nadrzędne. Innymi słowy – tworzy na nowo zręby świata, który uległ rozpadowi w wyniku dziejowej zawieruchy, postulując zarazem odrodzenie do nowego, doskonalszego życia.

Istotnym uzupełnieniem przedstawionych wierszy była zamieszczona wraz z nimi krótkka, kilkudzaniowa, wypowiedź poety, w której ujmował rewolucję 1917 r. nie w kategoriach utraty statusu materialnego i wiążących się z nim przywilejów społecznych, lecz w kategoriach wyswobodzenia się z matni socjalnych antagonizmów Rosji początku XX wieku. Pierwsza wojna światowa, przewrót bolszewicki, a następnie wojna domowa nie tylko zahartowały Gomolickiego, wyrabiając w nim życiową zaradność, odporność na ubóstwo i poniżenie, zdolność do ciężkiej pracy fizycznej. Wzbudziły w nim również „potężne i wstrząsające” umiłowanie Boga, uodporniły na „złą wolę innych”, dały poczucie całkowitego panowania nad własnym losem i wytyczyły na stałe kierunek jego duchowej ewolucji. W rezultacie zapoczątkowały one prawdziwą, gdyż świadomą egzystencję poety, ufundowaną na przeświadczeniu, że „istnieje prawdziwe, rozumne i wieczne życie, które nie mieści się w ramach mojego istnienia”²⁵.

Wymienione wiersze antycypowały treści wyrażone w pochodzącym z 1934 r. poemacie *Warszawa (Варшава)*. W przedwojennej poezji Gomolickiego poemat ten zajął miejsce szczególne, został odebrany jako utwór znamionujący artystę dojrzałego, otwierający nowy etap w jego twórczej biografii, ważki dla całej rosyjskiej poezji emigracyjnej²⁶. W skład utworu weszły przeredagowane strofy *Miłości*. „Wiersz ten zawierał już – w zarysie – filozoficzne credo poety, wten-

²⁵ Л. Гомолицкий, *Краткая биография*, [online] <www.russianresources.lt/archive/Gomol/Gomol_03.html#2>, tłum. cytatu – J.B. (dostęp: 22.01.2013).

²⁶ Пор.: А. Л. Бем, „Вскитевская жизнь...”

czas sformułowane abstrakcyjnie, w rozważaniach o ludzkiej naturze, a następnie, w poemacie *Warszawa*, odniesione do tematu emigracji, przełożone na język wniosków dotyczących przyszłości uchodźców, w obliczu nabrzmiewającego kryzysu emigranckiej świadomości. [...] Podobnie motyw „boskiego technienia”, Bożej obecności w człowieku (w wierszu [...] *Bóg*) był załączkiem motywu przenikającej człowieka „przedwiecznej mądrości niebios”, odniesionego w *Warszawie* do losów emigracji²⁷. Ponadto bohater poematu przechodzi duchową przemianę, w odróżnieniu od Golema z przedstawionego już wiersza zostaje obdarzony Bożym technieniem i odwraca się od gniewu ku miłości, wstępuje na drogę wybaczenia doznanych krzywd. Rozwinięcie znalazło w *Warszawie* także, charakterystyczne dla omówionej autobiograficznej wypowiedzi Gomolickiego, spojrzenie na własną emigrację poprzez pryzmat związanych z nią zysków duchowych.

Poemat był zatem zwieńczeniem wcześniejszych przemyśleń poety na temat emigracji, konsolidował w sobie treści rozproszone po różnych tekstach lirycznych. Utwór Gomolickiego odczytać można w kilku płaszczyznach, między innymi jako poetycką autobiografię oraz jako dyskurs o postawach emigranckich. Obie te perspektywy przenikają się i uzupełniają wzajemnie. Autobiograficzność *Warszawy* przejawia się w wiernym odtworzeniu rzeczywistości pozaliterackiej, w przywołaniu realnych szczegółów warszawskiego pejzażu oraz w kreacji bohatera, stanowiącego *alter ego* poety. Gomolicki obdarzył go nie tylko własną biografią „materialną”, ale także duchową. Sceny ciężkiej pracy fizycznej i nocnych wędrówek po mieście, drobne epizody z życia bohatera, jak na przykład noc spędzona na dworcu czy odpoczynek w parku miejskim, przeplatają się z opisami jego przeżyć duchowych. Te układają się w określonym porządku, prowadząc od początkowego niepokoju, rozdarcia, negacji wrogiego świata, poprzez aktywne poszukiwanie wewnętrznej równowagi aż do osiągnięcia pożądanego stanu mistycznego pojednania ze światem i samym sobą. W końcowych partiach poematu bohater, wcześniej wiodący bezdomne i jałowe życie emigranta²⁸, odzyskuje spokój, odnajduje utracony w dziejowej zawierusze stan błogiej harmonii. Warunkiem duchowego odrodzenia bohatera jest wszakże wyzbycie się przezeń gniewu, przebaczenie, otwarcie na zbawczą działalność Boga („przedwieczną mądrość niebios”). Bohater poematu jest realizacją pozytywnego wzoru „umysłu uzdrowionego”, kierującego się w życiu nakazem miłości bliźniego, umiłowania świata w jego wzniosłości i trywialności, służenia ludziom. Wzorowi temu, odsyłającemu do tradycji patrystycznej (nauki mnicha

²⁷ W. Skruna, *Zamysł poematu...*, s. 226–227.

²⁸ J. Rzymowski, *Erynie historii...*, s. 44.

Ewagriusza o grzechu), poeta przeciwstawił postawę aktywnego nieprzejednania. Jej uosobieniem jest wizja uchodźcy – „mściciela” wraz z odsyłającymi do niego tematami „gniewu”, „nienawiści”, „zemsty”, „niewiedzy” i „szaleństwa”²⁹.

W poemacie Gomolicki wyrażał nadzieję „na przezwycięzenie tragicznych następstw rewolucyjnej katastrofy, na przełamanie paraliżującej frustracji, na ułożenie normalnego życia uchodźców”³⁰. Zapewne z tego względu krytyk rosyjski docenił odwagę autora, który zdobył się na to, by otwarcie poruszyć temat przez środowisko literackie rosyjskiej diaspory kwitowany milczeniem³¹. Przesłanie poematu, zawarte w losach bohatera, dotyczyło pogodzenia z rzeczywistością współczesnego świata, umiejętności życia w nowych warunkach, z zachowaniem tożsamości narodowej. W ten sposób autor przeciwstawiał się powszechnemu wśród rosyjskich uchodźców pesymizmowi, poczuciu zagubienia, niewiary w możliwość zachowania „rosyjskości” na obcej ziemi.

Wyrażone w *Warszawie* postrzeganie rosyjskiej emigracji popaździernikowej w kategoriach duchowej odnowy, bazującej na tradycji kulturalnej narodu rosyjskiego i wartościach chrześcijańskich, określiło również następne utwory Gomolickiego. Do jednego ze swych późniejszych poematów (*Сотом вечности*, 1937) poeta wprowadził mityczną postać Deukaliona, który uratował się z potopu, otrzymawszy od bogów pozwolenie schronienia się na Parnasie. W optyce rosyjskiego poety losy Deukaliona są swoistą parabolą wygnańczej biografii, mają działanie terapeutyczne. Wyrażona w starożytnym micie możliwość przetrwania kataklizmu jest receptą na bolączki dwudziestowiecznego wygnańca.

Rozwinięciem i pogłębieniem przemyśleń Gomolickiego na temat emigracji stał się utwór pod tytułem *Poemat emigracyjny* (*Эмигрантская поэма*, 1936). Sytuując się wśród pozostałych tekstów Gomolickiego poruszających problem wygnania, zarazem cechował się innym jego ujęciem. Poeta zrezygnował w nim z autobiograficznego podtekstu, porzucił autoanalizę na rzecz charakterystyki innych przedstawicieli rosyjskiej diaspory, dążenie do zbudowania z własnych losów paradygmatu emigranckiej postawy zastąpił próbą zdiagnozowania cudzych zachowań ewokowanych przez przebywanie na obczyźnie.

Na przedstawiony w poemacie portret bezimiennego emigranta składa się kilka dopełniających się wzajemnie szkiców. Każdy z nich ukazuje inny profil osobowości bohatera lirycznego, odsłania inny aspekt jego relacji ze światem zewnętrznym. Sygnalizują to używane w stosunku do bohatera antonomastyczne

²⁹ Problematykę poematu referuję za: W. Skrunda, *Zamyśl poematu...*

³⁰ *Ibidem*, s. 227.

³¹ А. Л. Бем, „*Вскипевшая жизнь...*”

i peryfrastyczne określenia, które wspólnie tworzą dossier rosyjskiego wygnańca. Jest on nazwany kolejno „nowym Odyseuszem”, „świadkiem okrutnych dni”, „mimowolnym hulaką i graczem”, „uciekiniem”, „człowiekiem” oraz „pustelnikiem” („новый одиссей”, „самовидец дней жестоких”, „невольный бражник и игрок”, „беглец”, „человек”, „пустынножитель”). Każda z wymienionych figur stylistycznych niesie w sobie określony ładunek semantyczny i emocjonalny.

„Nowy Odyseusz” odwołuje się do europejskiej tradycji kulturowej, uaktywnia zakodowane w greckim micie pojęcia wędrowki, wieloletniego pozostawania z dala od gniazda rodzinnego, daremnego poszukiwania porzuconego niegdyś domu, niemożności powrotu do przeszłości, odnalezienia bliskich itp. „Świadek okrutnych dni” oraz „wygnańiec” rzucają światło na przeszłość bohatera, pozwalają doszukiwać się przyczyn przymusowej odysei w niedawnych wydarzeniach historycznych, nienazwanych wprost, ale czytelnych, narzucających się w sposób oczywisty. W określeniach tych pobrzmiewa echo tematu kluczowego dla *Warszawy*: dramatycznego konfliktu racji jednostki i racji historycznych, tragizmu człowieka wciągniętego w wir wydarzeń dziejowych. Nazywając bohatera lirycznego „mimowolnym hulaką i graczem” oraz „pustelnikiem”, Gomolicki odsłania jeszcze inne, równie bolesne aspekty jego wygnańczej codzienności, naznaczonej samotnością i hazardem. Wreszcie określenie bohatera mianem „człowieka” z jednej strony zaskakuje swoją oczywistością i uderzającą prostotą, z drugiej – w zestawieniu z pozostałymi figurami nabiera swoistej głębi i wieloznaczności. Jest upomnieniem się o ludzką godność bohatera, zredukowaną na obczyźnie do poziomu szulera, tułacza, samotnika. Jest humanitarnym aktem przywrócenia mu pełnego wymiaru osobowościowego, przykrojonego na wygnaniu do kilku negatywnych i stereotypowych ról. Nazwanie bohatera „człowiekiem” wraz ze scenarią całej odsłony nawiązuje ponadto, jak można przypuszczać, do znanego wiersza Fiodora Tiutczewa *Noc święta w dłonie świat ujęła...* (*Святая ночь на небосклон вошла...*, 1848–1850), w finale którego człowiek staje w obliczu pełnej tajemnic przyrody. Emigrant Gomolickiego, który „po polach nocnych błąka się sam, w zamyśleniu” („и по полям ночным блуждает один, в раздумьи, человек”³²), jest duchowym spadkobiercą Tiutczewowskiego „bezdomnego sieroty”. Obraz ten wzbogaca zatem rozważania Gomolickiego o płaszczyznę filozoficzną, wnosi do nich poza nawiązaniem kulturowymi i aktualnymi odniesieniami historycznymi także zagadnienia relacji człowieka jako takiego z przyrodą. To w niej między innymi

³² Л. Гомолицкий, *Эмигрантская поэма*, [online] <www.mochola.org/rossica/gomolicki/emigrant.html> (dostęp: 22.01.2013).

poeta upatruje remedium na chorobę emigracji (por. pejzaż w pierwszej części poematu).

Egzystencja bohatera poematu została ukazana jako tułactwo i naznaczona tymczasowością. Rodzi ona poczucie nieustannego zagrożenia, prowadzi do duchowego zagubienia, łączy się z samotnością, jest jałowa i miąka. Gomolicki jednak nie identyfikuje się z nią, co więcej, w sposób wyraźny dystansuje się od opisanych zachowań. Wyrażną przesłankę dla takiego wniosku odnaleźć można w końcowej partii poematu, w której podmiot liryczny zaznacza swoją odrębność od będącego przedmiotem jego uwag bohatera. Określając go mianem „tych małych”, podmiot ucisza spekulacje co do swojego z nim pokrewieństwa duchowego, analogii postaw życiowych. Tym, co łączy „ja” liryczne z bohaterem, jest jedynie wspólnota doświadczeń, podobieństwo biografii rozumianej jako sekwencja wydarzeń. Zarazem umieszczenie bohatera w kategorii *pluralia tantum* czyni zeń przedstawiciela większej zbiorowości. W ten sposób Gomolicki podnosi przeżycia jednostki do rangi zjawiska ponadindywidualnego, z konkretnego przypadku buduje swoisty antywzór emigranckiej postawy. W rezultacie poemat jest, jak pisze polski badacz, „owiany tragizmem bezruchu i beznadziejności”³³.

Zamykający całość obraz nasion dmuchawca, unoszonych przez wiatr „nad pustynią wędrowni i gniewu” („пустыня странствия и гнева”), nawiązuje do otwierających utwór strof o wędrownych ptakach, które zmierzają do europejskich portów i stolic. W strofach tych ujawnia się ambiwalencja emigracji, łączącej w sobie brak domu, trudy życia na obcej ziemi, ale także wolność i duchowy wzrost, którego rękojmią jest bogactwo doświadczeń wyniesionych z przeszłości. Motyw uskrzydlenia, gotowości do swobodnego lotu, wewnętrznej lekkości, odsyła do poematu *Warszawa*, w którym pojawia się obraz „raju obiecanej skrzydlatej ojczyzny”³⁴ – „Rosji szybującej wysoko ponad doczesnością ziemskich trosk, prawdziwie wolnej”³⁵.

W ostatnich utworach poetyckich Gomolickiego powstałych przed wybuchem II wojny światowej (cykl *Przypowieści, Притчу*, 1938) temat emigracji ustąpił miejsca przeczuciom nadszarpniętego kataklizmu. Po roku 1945, w nowej rzeczywistości historycznej, poeta nie powrócił do wcześniejszych zagadnień. Jego twórczość zdominował temat okupacji i Holocaustu. Dalekie echa emigracji zdają się jednak pobrzmiwać w jego refleksjach pochodzących z ostatnich lat życia. Gomolicki pisał wówczas:

³³ S. Kułakowski, *Pięćdziesiąt lat...*, s. 361.

³⁴ Л. Гомолицкий, *Варшава (Поэма)*, [online] <www.russianresources.lt/archive/Gomol/Gomol_w.html> (dostęp: 22.01.2013).

³⁵ W. Skrunda, *Rosyjski uchodźca...*, s. 114.

[...] życie jest szeregiem katastrof. Wliczam w to katastrofy małe, prywatne i wielkie kataklizmy, których byłem świadkiem, no i te – błędzenia „twórcze”. [...] Ale dobrze wiedzieć – a wiedzę dają zmiany – że każde niepowodzenie w ostatecznym rachunku obraca się na naszą korzyść.³⁶

[...] człowiek powinien być przygotowany na to, aby ponieść treść swego życia z godnością i z pożytkiem dla innych ludzi. (H 78)

Emigracja miała swój udział w formowaniu się takiej postawy Gomolickiego, stała się jedną z pierwszych katastrof i jedną z pierwszych życiowych lekcji do odrobienia. W swej przedwojennej poezji poeta starał się przekazać tę wiedzę innym.

Резюме

*„Царственная гордость великим неблагополучием”.
Эмиграция в поэтической перспективе Льва Гомолицкого*

Проблема, названная в заглавии статьи, рассматривается в контексте понятий экстерриториальности, двукультурности и двуязычности, которые существенным образом повлияли на биографию Льва Гомолицкого (1903–1988) и его поэзию довоенного периода.

В статье анализируются стихотворения поэта, в которых тема эмиграции была подчинена первостепенным экзистенциальным вопросам, а также две поэмы тридцатых годов XX века (*Варшава, Эмигрантская поэма*), в которых проблема изгнания и жизни на чужбине заняла главное место. Автор указал в них как собственную беженскую жизнь, так и судьбу других эмигрантов; автоанализ соединял с оценкой отношений своих соотечественников к изгнанию. Не сомневаясь в том, что жизнь вне родины является катастрофой, он все таки стремился толковать ее в категориях духовного обновления.

Summary

*„The royal pride in great distress”.
The experience of emigration in Leo Gomolitzky's poetic perspective*

The paper discusses the functioning of emigration theme in the poetry of Leo Gomolitzky (1903–1988) – one of the greatest representative of Russian diaspora in Poland before World War II. Some poetical texts and two poems (*Warsaw, The emigre poem*) has been analyzed in it, in the context of bilingualism, exterritoriality and biculturalism – categories, that had a strong influence on Gomolitzky's life and works.

In the analyzed texts Gomolitzky shows his own experiences and thoughts caused by the emigration, he also diagnoses people's attitudes toward exile. From the viewpoint of the poet the emigration is, undoubtedly, the catastrophe, but at the same time Gomolitzky interpretes it as a chance of the moral renewal, spiritual rebirth.

Key words: Leo Gomolitzky, poetry, emigration, home, rebirth.

³⁶ L. Gomolicki, [wypowiedź w ankiecie *Pisarz, życie, dzieło*], „Tygodnik Kulturalny” 1971, nr 18, cyt. za: J. Rzymowski, *Erynie historii...*, s. 168.